

**John L. Allen Jr., *Globalna wojna z chrześcijanami. Wstrząsający obraz współczesnych prześladowań*, przełożył Tomasz Mucha, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, s. 357, ISBN 978-83-277-0134-3.**

Prawie wszystkie współczesne podręczniki geograficzne dostępne w języku polskim ukazują obraz świata, który nie jest prawdziwy. Jest tak dlatego, że ich autorzy wojnę traktują jako sytuację nadzwyczajną, przejściową, a podręcznik w ich mniemaniu musi się koncentrować na tym, co „normalne” i trwałe, aby nie uległ dezaktualizacji w następstwie bieżących wydarzeń politycznych. Problem w tym, że wojna od dawna nie jest czymś nadzwyczajnym ani przejściowym. Dla setek milionów ludzi jest to rzeczywistość codziennego życia. Z prezentowanej książki wynika, że wojna trwa nie tylko tam, gdzie ją wypowiedziano. Ponad wszystkimi oficjalnie trwającymi konfliktami zbrojnymi, trwa w całym świecie niewypowiedziana, cicha wojna z chrześcijaństwem. I nie jest ona bynajmniej ograniczona do fundamentalistycznych państw muzułmańskich i ateistycznych dyktatur komunistycznych.

O incydentach stanowiących pojedyncze epizody globalnej wojny z chrześcijanami opinia publiczna dowiaduje się ze środków masowego przekazu. John Allen Jr., jako korespondent mediów watykańskich, dokonał wysiłku zebrania nie tylko doniesień prasowych na ten temat, ale wykorzystał materiały gromadzone od lat przez liczne organizacje praw człowieka (organizacja Open Doors, norweska Forum-18, Pew Forum z Waszyngtonu, Instytut Hudsona, Międzynarodowe Towarzystwo Praw Człowieka we Frankfurcie, amerykańskie Narodowe Centrum Badań nad Terroryzmem, Human Rights Watch), agencje prasowe (Fides, Asia News), katolickie i międzywyznaniowe stowarzyszenia zajmujące się pomocą humanitarną i duszpasterską (np. Barnabas Fund i Centrum Badań Światowego Chrześcijaństwa w South Hamilton), jak i osoby prywatne badające problem prześladowań chrześcijan (n.p. Francesca Paci, autorka bestsellera *Dove muoiono i Christiani* i znany włoski socjolog religii Massimo Introvigne). W efekcie powstało imponujące dzieło, które niewątpliwie uzupełnia geograficzny obraz świata początku trzeciego milenium. Należy wyrazić satysfakcję, że dzięki inicjatywie krakowskich Ojców Jezuitów, praca Allena została udostępniona również polskiemu czytelnikowi. Chodzi tu już nie tylko o uzupełnianie niedociągnięć i braków polskiej geografii, ale o oddanie sprawiedliwości milionom osób prześladowanych, którzy za wierność zasadom chrześcijańskiej wiary, za wierność Chrystusowi, jakże często płacą cierpieniem i męczeńską śmiercią. O tym globalnym konflikcie i o innych wojnach geografii, a zwłaszcza geopolityka, nie może nie mówić, jeżeli przedstawiany przez nią obraz świata ma zachować związek z rzeczywistością.

Recenzowana książka składa się z trzech części. Pierwsza stanowi empiryczną bazę i zarazem uzasadnienie tytułowej tezy o globalnym charakterze wojny. Zawiera ona udokumentowany opis prześladowań chrześcijan w państwach Afryki, Azji Wschodniej i Południowej, Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu i Europy Wschodniej wraz z Rosją.

Autor analizuje różne rodzaje prześladowań, których skutkiem jest wiele form dyskryminacji społecznej i prawnej, ograniczanie działalności misjonarskiej i kultu a także przemoc fizyczna skierowana przeciwko jednostkom i całym wspólnotom lokalnym. Dogłębna analiza statystyczna wykazała, że spośród siedemdziesięciu milionów męczenników chrześcijańskich zabitych od czasów Chrystusa, ponad połowa poszła na śmierć w ostatnim stuleciu. Są to przede wszystkim ofiary komunizmu i narodowego socjalizmu, ale mimo upadku tych zbrodniczych ideologii, przemoc wobec chrześcijan wykazuje nadal tendencję wzrostową. Okazuje się że w dzisiejszych czasach to chrześcijanie są najbardziej prześladowaną religią na świecie, gdyż w nich wymierzone jest aż 80% wszystkich aktów religijnej dyskryminacji. Od roku 2006 byli oni poddawani prześladowaniom przez zarówno instytucje państwowe jak i sprawców niepaństwowych w 139 państwach świata. Ponad sto milionów chrześcijan jest tam poddawanych przesłuchaniom, aresztowaniom, torturom, i musi liczyć się z możliwością utraty życia. Wielokrotnie więcej jest przedmiotem dyskryminacji i przeszkód prawnych. Rocznie w wyniku globalnej wojny ginie od 100 do 150 tysięcy chrześcijan. Dane te są zilustrowane opisami konkretnych sytuacji z ostatnich dwóch dekad, jakie zaistniały w 27 państwach: od Korei Północnej i Chin, poprzez Nigerię, Indię, Kubę, Wenezuelę, po Izrael, Turcję i Rosję.

W drugiej części książki Allen poddaje krytyce rozpowszechnione przeświadczenia dotyczące współczesnych prześladowań chrześcijan. Za pomocą przykładów ze wszystkich regionów świata, autor wykazuje, że niebezpieczeństwa zagrażają chrześcijanom nie tylko w tych krajach, w których stanowią oni mniejszość. Okazuje się bowiem, że za wiarę giną oni nawet w katolickich państwach Ameryki Łacińskiej, gdzie z powodu swojej niezłomnej postawy przeszkadzają w działalności organizacji przestępczych. W innych krajach chrześcijanie stają się ofiarami zastraszania i przemocy organizowanej przez rządzące reżimy, z którymi nie chcą współpracować z pobudek religijnych. Ponieważ w potocznym rozumieniu prześladowania chrześcijan związane są z wojującym islamem, Allen dostarcza argumentów, z których wynika, że dżihad to tylko jedna z wielu antychrześcijańskich mocy odpowiedzialnych za globalną wojnę z chrześcijanami. Równie skutecznie prowadzą ją ultranacjoniści tureccy, reżimy totalitarne (Korea Północna, Chiny, Laos, Wietnam), radykałiści hinduistyczni i buddyjscy w Birmie, Laosie i Sri Lanka, ugrupowania przestępcze (np. gangi narkotykowe), organy bezpieczeństwa różnych państw (Ukraina), ruchy antyreligijne i ateistyczne (Francja, Wielka Brytania), a także chrześcijańscy radykałiści dopuszczający się ataków na przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich.

Trzecia część książki przedstawia społeczne i polityczne konsekwencje globalnej wojny z chrześcijanami. Chociaż nie tworzą oni partii politycznej, ich obecność zawsze wywołuje polityczne konsekwencje i wpływa na znaczenie państw na scenie międzynarodowej. Wynika to z faktu, że w większości dzisiejszych społeczeństw chrześcijanie, pomimo konserwatyzmu w sferze obyczajowej, stanowią siłę w dużym stopniu prodemokratyczną, sceptyczną wobec globalizacji i wpływów Ameryki, pacyfistyczną, oraz przychylną tendencji do zwiększania roli państwa w gospodarce. Upowszechnianie tego typu postaw, czemu sprzyjają obserwowane obecnie w Kościele katolickim tendencje modernizacyjne, nie pozostaną bez wpływu na politykę państw zachodnich i latynoamerykańskich, co odbije się negatywnie na ich przyszłej sytuacji geopolitycznej. Globalna wojna z chrześcijanami, oprócz konsekwencji społeczno-politycznych, niesie także skutki duchowe. Każda ofiara przynosi bowiem duchowe owoce, co wynika m.in. z jednego z plakatów widocznego podczas ceremonii pogrzebowej płk. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, jaka odbyła się 24 kwietnia 2016 roku w Warszawie. Jego treść brzmiała: „Twoja śmierć – nasza siła”. Jest to zgodne z powiedzeniem Tertuliana: „Krew męczenników nasieniem Kościoła”. Historie męczeństwa istotnie potrafią zmieniać słuchających ich ludzi. Jako chrześcijanie możemy jedynie mieć nadzieję, że krew męczenników naszych czasów zaowocuje w niedalekiej przyszłości ożywieniem wiary i jednością Ciała Chrystusa. Aby nadzieja ta była uzasadniona, musimy stać się, jak wyraził to Allen, „wiarygodnymi świadkami tej nadziei, zapewniając skuteczną pomoc prześladowanym chrześcijanom na całym świecie, mówiąc o męczeństwie na forum publicznym i oddając się sprawie poszanowania wolności religijnej i ludzkiej godności”. Ostatnie fragmenty recenzowanej książki Allena noszą wspólny tytuł „Co należy zrobić”. Autor nie ogranicza się we wnioskach do wezwań o modlitwy i „wzmaganie świadomości”, ale formułuje zadania w zakresie dobroczynności, instytucjonalnej pomocy humanitarnej, oddziaływania politycznego, odnosząc się zarazem do sytuacji uchodźców chrześcijańskich. W chwili pisania książki nie istniał jeszcze taki problem w Europie, ale zalecenia sformułowane przez Allena wydają się jak najbardziej odpowiednie w sytuacji aktualnego kryzysu migracyjnego. Rozsądny program pomocy uchodźcom powinien więc mieć na uwadze dobro Kościoła w kraju docelowym, jak i w kraju pochodzenia uchodźców. Ale czy państwa Unii Europejskiej decydujące się na rozdzielanie pomocy socjalnej imigrantom z Bliskiego Wschodu są w stanie uwzględnić w swoich przedsięwzięciach dobro Kościoła gdziekolwiek?

Witold J. Wilczyński

**Paweł Soroka, *Bezpieczeństwo energetyczne. Między teorią a praktyką*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015, s. 163, ISBN 978-83-8017-060-5.**

Był taki moment po ogłoszeniu zakończenia „zimnej wojny”, kiedy spełnienie oczekiwań zwolenników tzw. postępu wydawało się bliskie: znikł antagonizm między Wschodem a Zachodem i wszyscy mogli zacząć pracować nad naprawianiem świata w liberalno-demokratycznym systemie, który obiecywał rychle rozwiązanie istniejących problemów społecznych, gospodarczych, a nawet ekologicznych. Niestety, krótko po „Końcu historii” Francisa Fukuyamy przyszło „Zderzenie cywilizacji” Samuela Huntingtona, które mocno podkopało przekonanie o postępie, jako nieuchronnym przechodzeniu od gorszego do lepszego. Wszelkie złudzenia zwolenników postępu zostały rozwiane 11 września 2001 roku. Cały „postępowy” świat uświadomić sobie musiał, że nawet jeżeli rozwój technologii pozwala na podtrzymanie wiary w postęp, to w innych dziedzinach wiara ta utraciła podstawy. Jedną z takich dziedzin jest bezpieczeństwo. W okolicznościach rozpowszechniania się terroryzmu nikt dzisiaj nie ma wątpliwości, że bezpieczeństwo nie ulega poprawie, ale przeciwnie, jest z nim coraz gorzej. A bezpieczeństwo to takie specyficzne dobro, że jeżeli go brakuje, to żadne technologiczne wynalazki i gadżety go nie zrekompensują. Żeby z nich korzystać, trzeba aby spełnione były dwa warunki: trzeba żyć i trzeba mieć odpowiednie warunki, czyli mieć zapewnione bezpieczeństwo.

Tematyka debaty publicznej jak i prywatnych rozmów zmienia się, odzwierciedlając zainteresowania i hierarchię ważności poszczególnych tematów i problemów obecnych w zbiorowej świadomości. Zazwyczaj jest tak, że najczęściej mówi się o tym, co staje się aktualne i ważne, zwłaszcza o tym, czego zaczyna brakować i z tego powodu staje się to przedmiotem obaw. Ostatnie dekady to eksplozja publikacji na temat bezpieczeństwa, co świadczy, że stało się ono dobrem deficytowym. Nawet, jeżeli jeszcze czujemy się bezpieczni, mamy poczucie, że sytuacja ta w każdej chwili może się zmienić na gorsze. Dlatego bezpieczeństwo stało się przedmiotem częstych debat, w których biorą udział różnego rodzaju eksperci: politycy, naukowcy, wojskowi, dziennikarze, przedstawiciele instytucji zajmujących się bezpieczeństwem. Na uczelniach dużą popularność zyskały kierunki studiów, mające w swojej nazwie bezpieczeństwo. Jeżeli bezpieczeństwo nie jest jeszcze uznaną dyscypliną naukową, to na pewno jest ono ważnym problemem badawczym i dziedziną studiów. Badacze wyróżnili już wiele rodzajów bezpieczeństwa, definiując je w naukowych publikacjach, a jednym z nich jest bezpieczeństwo energetyczne. To ono jest przedmiotem recenzowanej książki. Jej autor, Paweł Soroka, koordynator Polskiego Lobby

Przemysłowego i członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, znany jest z wcześniejszych publikacji, m.in. poświęconych upadkowi przemysłu po 1989 roku i możliwościom reindustrializacji Polski. Ten ostatni projekt opublikował w 2012 roku, czyli na długo przed objęciem władzy w Polsce przez obecny Rząd, dla którego reindustrializacja kraju to jeden z priorytetów polityki gospodarczej.

Recenzowana książka składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy stanowi wprowadzenie i ukazuje stan badań nad bezpieczeństwem energetycznym oraz głównych nurtów badawczych w Polsce na tle dokonań zagranicznych. Pozwala on na zapoznanie się czytelników z terminologią stosowaną w analizach dotyczących bezpieczeństwa energetycznego, w tym z licznymi kategoriami i pojęciami, którymi posługują się badacze.

W drugim rozdziale wyjaśniono czym jest bezpieczeństwo energetyczne, przedstawiając też różne jego aspekty oraz możliwe zagrożenia. Odwołując się do przykładów i rozwiązań praktycznych scharakteryzowano główne elementy teorii bezpieczeństwa energetycznego. W szczególności omówiono podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo energetyczne na czele z instytucją państwa. Skupiono się zwłaszcza na bezpieczeństwie dużych aglomeracji, jako największych konsumentów energii. Ponadto wyjaśniono przyczyny zagrożeń, konfliktów i kryzysów energetycznych oraz ukazano ich przejawy.

Rozdział trzeci dotyczy sposobów formułowania strategii bezpieczeństwa energetycznego jako istotnego elementu strategii bezpieczeństwa państwa, charakteryzując jej cele ogólne i szczegółowe. Czwarty rozdział pozwala natomiast na wykorzystanie sformułowanych strategii na projekty wykonawcze, czyli przejście od teorii do praktyki. Opisano w nim działania mające na celu zapewnienie stabilności funkcjonowania systemu energetycznego państwa, oraz metod stosowanych dla uniknięcia zakłóceń i przerw w dostawach nośników energii dla sektora energetycznego. W poszczególnych częściach tego rozdziału analizowane są takie kwestie jak zapewnienie dostaw nośników energii do kraju i dywersyfikacja dostawców oraz dróg przesyłowych, gromadzenie strategicznych rezerw paliw i gazu, przeciwdziałanie atakom cyberterrorystycznym oraz wprowadzanie najnowszych technologii w produkcji, magazynowaniu i transporcie energii. Szczególną uwagę zwrócono na rolę zarządzania kryzysowego w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego.

Piąty rozdział poświęcony jest prawnym instrumentom zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, jakie stosowane są w Unii Europejskiej. Ukazano główne elementy polityki energetycznej Unii i jej cechy, a także zagadnienia wspólnego rynku energii i jego liberalizacji, polegającej m.in. na stopniowym usuwaniu barier w przepływie energii między państwami i budowę połączeń między nimi. Ponadto w zakresie polityki energetycznej Unii zwrócono uwagę na priorytetowo traktowane zagadnienia zwiększania efektywności energetycznej i możliwości realizacji celów tzw. polityki

energetyczno-klimatycznej. Analizie poddane zostały m.in. zasada oddzielenia przesyłu od dostaw i produkcji oraz zasada dostępu stron trzecich do sieci.

Wśród wniosków wypływających ze studium zwrócić uwagę należy na konieczność wspierania przez Polskę działań podejmowanych przez Unię Europejską, mających na celu tworzenie wspólnego rynku energii, a także rozwój i upowszechnianie odnawialnych źródeł energii. Są to bowiem działania, które niewątpliwie przyczyniają się do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego. Z drugiej strony forsowane przez Unię Europejską normy emisji dwutlenku węgla powinny uwzględniać odmienne warunki wytwarzania energii w poszczególnych państwach (miks energetyczny). Polska należy do państw, które nie mogą pozwolić sobie na rezygnację z wykorzystania posiadanych złóż węgla. Złoża te na długo pozostaną jeszcze najsolidniejszą podstawą naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Piotr L. Wilczyński